

ANNA KOZŁOWSKA

SPOSOBY WYKORZYSTYWANIA POTENCJI SEMANTYCZNEJ  
DERYWATÓW SŁOWOTWÓRCZYCH  
W TEKSTACH LITERACKICH  
KAROLA WOJTYŁY

ZABIEGI SŁOWOTWÓRCZE W TEKSTACH WOJTYŁY  
– WPROWADZENIE

Jedną z podstawowych, a zarazem wciąż dość słabo rozpoznanych cech utworów literackich Karola Wojtyły jest obecność w nich rozmaitych eksperymentów językowych, szczególnie zaś charakterystycznych dla tej twórczości modyfikacji semantycznych, które metaforycznie określane są przez badaczy jako „promieniowanie” lub „medytacja znaczeń”<sup>1</sup>, docieranie do „znaczeń ukrytych”<sup>2</sup> oraz „wyławianie znaczeń”<sup>3</sup>. Modyfikacje te wyrażają się m.in. poprzez neosemantyzmy, etymologizacje oraz kontekstowe gry słowne<sup>4</sup>, stosunkowo często dotyczące leksemów pochodnych słowotwórczo.

---

DR ANNA KOZŁOWSKA – adiunkt Katedry Współczesnego Języka Polskiego w Instytucie Języka Polskiego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; adres do korespondencji: Wydział Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ul. Dewajtis 5, Warszawa; e-mail: a.kozlowska@uksw.edu.pl

<sup>1</sup> Z. Zarębianka, *Medytacja znaczeń. O specyfice dykcji poetyckiej Karola Wojtyły*, w: *Karol Wojtyła – poeta*, red. J. Gładzowski, W. Sadowski, Warszawa 2006, s. 251-252.

<sup>2</sup> A. Zmorzanka, *Poezja znaczeń ukrytych. Uwagi o poetyce Karola Wojtyły*, „Akcent” 4(1988), s. 68 n.

<sup>3</sup> Zob. W. P. Szymański, *Z mroku korzeni. O poezji Karola Wojtyły*, Kraków 2005, s. 18.

<sup>4</sup> Zob. A. Kozłowska, *Język poetycki Karola Wojtyły (próba charakterystyki)*, „Colloquia Litteraria” 4-5(2008), s. 200-202.

Wojtyła wielokrotnie wykorzystywał w swych utworach różnorodne mechanizmy słowotwórcze. Do tego rodzaju zabiegów pojawiających się w jego tekstach należą m.in.:

1. nagromadzenie leksemów tworzących jedną rodzinę słowotwórczą, np.:

Całym sobą pła c i s z za wolność – więc to wolnością nazywaj, że możesz pła c a c  
ciągle na nowo siebie posiadać.

Tą z a p ł a t ą wchodzimy w historię i dotykamy jej epok:

Którędy przebiega dział pokoleń między tymi, co nie d o p ł a c i l i, a tymi, co musieli  
n a d p ł a c a ć? (MO 156)<sup>5</sup>;

W i d z i a ł w i d z e n i e m różnym od naszego,

On – pierwszy W i d z ą c y (TR 511);

Był taki człowiek... i ciągle tacy są...

Pragnę o p i s a ć mój Kościół w człowieku, któremu dano imię Stanisław.

I imię to król Bolesław mieczem w p i s a ł w najstarsze kroniki.

Imię to mieczem w y p i s a ł na posadzce katedry, gdy spłynęły po niej strugi krwi. (S 174);

2. zestawianie obok siebie różnych derywatów realizujących ten sam model słowotwórczy (należących do tej samej kategorii i/lub typu), np.:

Wy to nazywacie miłością. A dla mnie jest to tylko ciężar nieznośny, o b c i ą ż e n i e  
nieznośne poznania, z b u r z e n i e poznania, r o z c i e Ń c z e n i e poznania, w y -  
p a c z e n i e poznania, z w i c h n i ę c i e poznania –

Rozumiesz, to jest p r e k r e ś l e n i e poznania. [...] I to wy nazywacie miłością – to  
s k ł ó c e n i e obrazu, z m y l e n i e obrazu, z a m g l e n i e, s t a r g a n i e, z n i s z -  
c z e n i e obrazu. (BNB 359);

---

<sup>5</sup> Utwory literackie Wojtyły są cytowane i przywoływane według wydania: K. W o j t y ł a, *Po-  
ezje, dramaty, szkice & J a n P a w e ł II, Tryptyk rzymski*, wstęp M. Skwarnicki, Kraków 2004.  
Tytuły poszczególnych tekstów zostały zasygnalizowane skrótami: BNB – *Brat naszego Boga*;  
H – *Hiob*; J – *Jeremiasz*; Kam – *Kamieniołom*; MO – *Mysząc Ojczyzna...*; O – *Odkupienie  
szuka twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi*; PC – *Profile Cyrenejczyka*; PBU  
– *Pieśń o Bogu ukrytym*; PBW – *Pieśń o blasku wody*; PO – *Promieniowanie ojcostwa*; PSJ  
– *Przed sklepem jubilera*; RO – *Rozważania o ojcostwie*; RP – *Renesansowy psalterz*; S – *Sta-  
nisław*; TR – *Tryptyk rzymski*; WMS – *Wędrowka do miejsc świętych* WW – *Wigilia Wielka-  
nocna 1966*. Cyfry arabskie przy skrócie tytułu oznaczają numer strony we wskazanej edycji.  
Wszystkie wyróżnienia (rozstrzelonym drukiem) w cytatach pochodzą od autorki artykułu.

3. wyzyskiwanie określonego typu derywatów w celach stylizacyjnych<sup>6</sup>, np.:

Wyjdz porą ponieszporną w karmazynowy szlak.

W błękitne wejdz o m g l e n i e, w z i e m i s t o ś ć czarnych ś c i e ż. (RP 31)<sup>7</sup>.

Wymienione zabiegi wiążą się przede wszystkim z podkreślaniem relacji łączących leksemy: człony rodziny słowotwórczej (1), elementy budujące kategorię i/lub typ (2) czy derywaty realizujące wzorce charakterystyczne dla poszczególnych tradycji stylistycznych (3). Najczęściej poeta chciał poprzez ich wprowadzanie ukazać zróżnicowanie semantyczne zestawianych leksemów, np.:

Ku Tobie idę, i nie mówię „p r z y b ą d ź”,

ale po prostu „b ą d ź” (WW 145)

bądź też – przeciwnie – ich bliskość:

S ł o w a były ludzkie, s ł o w i a ń s k i e. (WW 148).

Podobne przejawy kreatywności słowotwórczej zwykle nie prowadzą u Wojtyły do zmian znaczenia derywatów – podporządkowane są charakterystycznej dla tego poety medytacyjnej powtarzalności, powiązanej niekiedy z ukazy-

<sup>6</sup> Na temat upodobania Wojtyły do używania i tworzenia wyrazów pochodnych zbudowanych według ulubionych modeli słowotwórczych Słowackiego (m.in. rzeczowników z sufiksem *-ość*: *niewolniczość*, RP 49; *ziemistość*, RP 31; *śpiewność*, RP 29; z sufiksem *-ina*: *wyzwolina*, RP 33, 39; *rozwalina*, RP 35, 38; przymiotników pochodzących od wyrażenia przyimkowego *nad czymś*: *nadtajgetowy*, RP 36) oraz Norwida (m.in.: złożień z pierwszym członem *cało-*, np. *całokształt*, PSJ 434, PSJ 444; z pierwszym członem *wszech-*, np. *Wszech-Miłość*, RP 59; derywatów rzeczownikowych i czasownikowych z przedrostkiem *od-*, np. *odpoznawanie*, RP 58; *odgrześć*, RP 35; *odsnuć*, PBU 91) zob. A. Kozłowska, *Język poetycki Karola Wojtyły wobec tradycji romantyków*, w: *Jan Paweł II Odnawiciel Mowy Polskiej*, red. S. Miłoś, M. Wrześniewska-Pietrzak, Poznań 2009, s. 272, 274-275.

<sup>7</sup> W związku z możliwościami kreatywnego wykorzystania derywatów w tekście zob. K. Waszakowa, *Derywaty słowotwórcze w tekście*, „Biuletyn PTJ” 63(2007), s. 125-138; K. Kallas, *Funkcje zestawień wyrazów spokrewnionych słowotwórczo bądź etymologicznie we współczesnych polskich tekstach poetyckich*, w: *Słowotwórstwo i tekst*, red. V. Maldjewa i Z. Rudnik-Karwatowa, Warszawa 2007, s. 37-45. Próbę analizy mechanizmów słowotwórczych wyzyskiwanych w utworze artystycznym przynosi m.in. artykuł: G. Filip, M. Krauz, *Sennowładztwo wody i kontrszepcy w wielkoszybyim oknie, czyli o kreatywności słowotwórczej Stefana Żeromskiego*, w: *Język pisarzy jako problem lingwistyki*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Warszawa 2009, s. 353-373.

waniem wielokrotnie przywoływanego obiektu z różnych perspektyw<sup>8</sup>; służą też do zintensyfikowania ekspresji, do sygnalizowania powiązań między pojęciami<sup>9</sup> bądź stanowią przejaw dążenia autora do wpisania tekstu w określoną tradycję stylistyczną.

Zjawiskiem zasadniczo odmiennym od powyżej wskazanych, dotyczącym planu języka, a nie tekstu, jest tworzenie neologizmów. Największą produktywność w tym zakresie Wojtyła prezentował w swej twórczości juvenilnej (np.: *rozhytnić*, RP 37; *miłosiernić się*, RP 38; *miłostrzelny*, RP 46), choć najstynniejszy przykład nowotworu językowego poety-papieża – *Prasakrament* – pojawił się dopiero w jego ostatnim utworze, *Tryptyku rzymskim* (zob. TR 515-516).

Niniejszy artykuł przedstawia przejawy wykorzystywania semantycznej potencji derywatów, czyli zabiegi, które prowadzą nie tylko do uwypuklenia, ale także do dekompozycji struktury morfologicznej leksemów motywowanych oraz do rozmaitych modyfikacji ich znaczeń<sup>10</sup>.

W tekstach artystycznych Wojtyły funkcję sygnalizowania operacji semantycznych na derywatach pełnią elementy graficzne (dywizy rozdzielające), gramatyczne (przede wszystkim modyfikacja wymagań składniowych derywatów) oraz leksykalne (kontekst). Wykładniki te zostaną omówione poniżej.

## DYWIZY ROZDZIELAJĄCE

Wyrazistym znakiem autorskiego zamysłu uwypuklenia, a niekiedy zmiany struktury i/lub znaczenia derywatu jest zastosowanie dywizu rozdzielają-

<sup>8</sup> W tekstach artystycznych Wojtyły obecna jest silna tendencja do powtórzeń pojedynczych wyrazów i ich całych grup oraz konstrukcji składniowych w poszczególnych tekstach (zob. M. Kamińska, *Piękno papieskiego słowa. Wybrane problemy stylu Jana Pawła II*, w: *Język w komunikacji*, t. II, red. G. Habrajska, Łódź 2001, s. 9); utwory te cechują się także wysokim stopniem powtarzalności jednostek leksykalnych (tzw. *słów-kluczy*, zob. Szymański, dz. cyt., s. 23 n.; Kozłowska, *Język poetycki Karola Wojtyły (próbna charakterystyki)*, s. 196-199).

<sup>9</sup> Zob. Kallas, dz. cyt.

<sup>10</sup> Należy tu zaznaczyć, że nie wszystkie omawiane w artykule jednostki pochodne są derywatami w sensie synchronicznym (por. *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, t. II, Warszawa 1998, s. 361-362), ponieważ niejednokrotnie ich motywacja jest odsłaniana i aktualizowana dopiero wskutek zabiegów tekstowych. W takich wypadkach należałoby mówić raczej o etymologizacjach niż o operacjach dotyczących derywatów synchronicznych, jednak ze względu na podobny mechanizm tych zjawisk zostały tu one potraktowane łącznie.

cego<sup>11</sup>, dzięki któremu „wydziela się [...] części wyrazu uznawane za elementy znaczące, autonomiczne [...] pod względem semantycznym”<sup>12</sup>. Dywiz delimitujący to rodzaj swoistego „komentarza metasłownego”<sup>13</sup>, jawnie akcentujący dwu- lub nawet (jak bywa np. u Norwida) trójdzielność leksemu.

Twórczość literacka Wojtyły przynosi 14 użyć<sup>14</sup> takiego dywizu w 10 różnych derywatach<sup>15</sup>. Są to przykłady dość jednorodne formalnie – niemal we wszystkich Wojtyłowych wypadkach zastosowania dywizu w funkcji rozdzielającej człony wyrazu pochodnego wyodrębniony zostaje prefiks<sup>16</sup>, którego funkcję najczęściej (w 11 użyciach 7 jednostek leksykalnych) pełni *nie-*. Jedyny wyjątek od zasady wyróżniania dywizem przedrostka to złożenie *pół-światło*, pojawiające się w didaskaliach dramatu *Promieniowanie ojcostwa* (PO 454).

W większości analizowanych derywatów podstawowym celem zastosowania dywizu jest tylko uwypuklenie dwudzielności jednostki – zwykle dla uzyskania efektu semantycznego kontrastu lub przynajmniej zróżnicowania, najczęściej wzmacnianego jeszcze dodatkowo przez bliskość podstawy słowotwórczej. Wprowadzenie jawnego podziału wyrazu pochodnego ma uwyraźnić przeciwieństwo zestawionych ze sobą obiektów czy sytuacji. Tak dzieje się na

<sup>11</sup> Wojtyła używał również dywizów łączących, zwykle tworząc za ich pomocą konstrukcje współrzędne (np. „piastowicz-kołodziej”, RP 30; *Sonety-Zarysy*”, RP 28; „latorośl-żywicielka”, RP 42; „ziemia-macierz”, RP 40; „ja-liść”, PBU 79; „Wszchemocy Starzec-Człowiek”, TR 515). W niniejszym artykule tego typu dywizy zostały pominięte, ponieważ – jako element konstytuujący jedność znaczeniową spojonych jednostek – stanowią one jeden ze sposobów tworzenia derywatów.

<sup>12</sup> B. S u b k o, *O funkcjach łącznika w poezji Norwida*, w: *Język Cypriana Norwida. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Pracownię Słownika Języka Cypriana Norwida w dn. 4-6 listopada 1985 roku*, red. K. Kopczyński, J. Puzynina, Warszawa 1990, s. 40.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Dane te nie są ostateczne i mogą ulec modyfikacji po zbadaniu autografów oraz czystopisów poety, dotychczas nie udostępnianych ze względu na jego proces beatyfikacyjny. Analizy elementów grafii w tekstach Karola Wojtyły zostały z konieczności oparte na rozstrzygnięciach wydawców, a tam, gdzie to było możliwe – na pierwodrukach. Problemy wynikające z niemożności konfrontacji ustaleń badawczych z oryginałami widać także w niniejszym tekście, zob. przypis 18.

<sup>15</sup> W artykule pominięto dywizy oddzielające cząstki fleksyjne, np. „wiosną-ś” (RP 28), „taką-ś ją obrał” (RP 29), „Nędzarz-em teraz, równy tobie” (H 197), „powinien-eś” (PSJ 395) oraz partykuły wzmacniające, np.: „już-ci” (RP 28, RP 29), „ku sklepieniu-ci” (RP 29), „To-ć jest przyjaźń, co nagradza” (H 188).

<sup>16</sup> Dla porównania warto dodać, że w twórczości Norwida dywizem bywają rozdzielone również złożenia (np. *cało-kształt*, *światło-cień*), wyrazy pisane zwyczajowo łącznie (np. *wymowa*, *przy-czyna*, *stan-owczy*) oraz, oczywiście, formy fleksyjne czasownika z ruchomymi końcówkami, a także formy z partykułami *-że*, *-to*, zob. S u b k o, dz. cyt., wkładka.

przykład w konstatacji bohaterki *Pieśni o blasku wody*: „Więc nie-odróżnionym ważę – i nie-odróżnionym znów jestem lekka” (PBW 100).

Ostre przeciwstawienie uzyskane dzięki zastosowaniu dywizu pojawia się również we fragmencie *Jeremiasza*:

A doń [mowa o Zakonie – A. K.] dochodzą ci tylko, co prawi,  
a co nie-prawi – ci mają być przezeń  
oczyszczonymi w Zakonu ustawie. (J 309).

Leksem z dywizem można rozumieć jako oznaczający zjawisko, które stanowi zaprzeczenie desygnatu podstawy. *Nie-Prawda*, występująca w tekstach Wojtyły aż trzy razy (RP 29; J 280)<sup>17</sup>, to nie tylko stan charakteryzujący się brakiem prawdy – to jej odwrotność. Podobnie należy chyba interpretować *nie-egoizm* użyty przez Annę, bohaterkę dramatu *Przed sklepem jubilera* (PSJ 413).

Przywoływany już derywat *pół-światło* z *Promieniowania ojcostwa* to z kolei przykład nieco innego wykorzystania opisywanego mechanizmu – takiego, w którym brak efektu przeciwstawienia, na pierwszy plan wysuwa się natomiast zróżnicowanie zestawionych ze sobą zjawisk: „Ogarnia ich jakieś wspólne światło – może nie światło pełne, raczej pół-światło” (PO 454).

Ostatni z fragmentów, w których Wojtyła zastosował omawiany znak w celu uwypuklenia struktury słowotwórczej wyrazu motywowanego, pochodzi z *Tryptyku rzymskiego*. W pytaniu:

Kim jest Ten B e z - I m i e n n y,  
który zechciał objawić się w głosie? (TR 520)

dzięki rozbiciu przymiotnika poeta zaakcentował ważność problematyki imienia, a tym samym – całkowitą inność bezimiennego Boga w stosunku do ludzi, w tym do partnera tego przedziwnego Bosko-ludzkiego dialogu, Abrahama, o którego imieniu kilkakrotnie mowa w poemacie.

Bywają jednak w utworach Wojtyły i takie przykłady użycia dywizu, w których dochodzi do różnorodnych modyfikacji znaczeń podzielonych derywatów. Niekiedy wystąpienie omawianego znaku staje się sygnałem tego, że zmianie uległo znaczenie bazy słowotwórczej, a wraz z nią – wszystkich motywowanych przez nią jednostek (czasem również obecnych w kontekście). W poemacie *Wędrowka do miejsc świętych* rozdzielenie elementów przymiot-

<sup>17</sup> We wszystkich tych użyciach *Prawda* została wyróżniona przez edytora wielką literą.

nika *nie-narodzony* wiąże się z rozumieniem *narodzenia* jako aktu zapoczątkowującego trwałą, a nawet w ogóle nie kończącą się relację:

Nie ma rozstania po urodzeniu – „rozstać się”, które może być kresem każdego „spotkać się”, nigdy nie jest kresem narodzin. Narodzenie nie zna już kresu, nie zna rozstania. Ziemi, ziemi *nie-narodzona!* (WMS 138)<sup>18</sup>.

Z kolei w poniższych fragmentach *Promieniowania ojcostwa* jawne podkreślenie struktury derywatów z rodziny *rodzenia* ma zwrócić uwagę na to, że *rodzić* oznacza tu ‘ustanawiać bliską relację’, że odnosi się do ojcowskiego „rodzenia przez wybór” (PO 469):

Choć urodzona kiedyś,  
wielokrotnie *nie-urodzona*, wielokrotnie pragnę się urodzić. (PO 469);  
radością jest ból rodzenia, lecz straszny musi być ból  
*znie-urodzenia* dziecka! (PO 473).

Interesujący przykład modyfikacji znaczenia derywatu rozdzielonego dywizem przynosi fragment poematu *Odkupienie szuka twego kształtu...* Podmiot mówiący zwraca się w nim do Weroniki:

Nie pragniesz ani przez chwilę,  
by twój uczynek nazwano *nie-codziennym* (O 168).

Użycie dywizu sprawia, że *niecodzienny* traci swoje leksykalne znaczenie ‘nadzwyczajny, niezwykły, niepospolity’, a w tekście zaktualizowany zostaje sens wynikający ze struktury słowotwórczej derywatu: ‘nie spotykany/nie wykonywany co dzień’. Wartościowanie czynu Weroniki dokonywane przez nią samą nie rozgrywa się zatem w kategoriach: *zwyczajny* – *niezwykły*. Bohaterka poematu chciałaby, aby jej uczynek rozumiano jako niejednorazowy, spełniany i zadany do spełniania każdego dnia.

Innego typu przekształcenie przynosi metaforyczna definicja z *Tryptyku rzymskiego*, w której dywizem zostało rozdzielone zapisane po łacinie definiendum: „«*Con-clave*»: wspólna troska o dziedzictwo kluczy, kluczy Królestwa” (TR 518). Zastosowanie oryginalnej łacińskiej grafii pozwala na

<sup>18</sup> W pierwodruku brak tu dywizu: „nie narodzona”, zob. A. J [a w i e ń] [właśc. K. Wojtyła], *Wędrowka do miejsc świętych*, „Znak” 6(1965), s. 774. Właściwą postać tekstu trudno ustalić bez dostępu do autorskiego czystopisu, przechowywanego w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, por. przypis 14.

przywołanie semantyki przedrostka *com-* ‘z’, co nie byłoby możliwe przy użyciu polskiego odpowiednika *konklawe*. Wydobyte w ten sposób znaczenie prefiksu poeta przywołał raz jeszcze w definiensie całej frazy, wysuwając na plan pierwszy wspólnotowy wymiar „troski o dziedzictwo kluczy”.

### MODYFIKACJE WYMAGAŃ SKŁADNIOWYCH DERYWATÓW

Modyfikacje wymagań składniowych derywatów są niezwykle wyrazistym, choć niezbyt często wykorzystywanym w tekstach Wojtyły<sup>19</sup> sygnałem zmian semantycznych dokonywanych w leksemach pochodnych<sup>20</sup>.

Jeden z przykładów takiego zabiegu pojawia się w *Pieśni o Bogu ukrytym*:

– Nie myśl, że chodzisz sam. Towarzyszy Ci ciągle  
takich jak ja – odmienionych twoim z a m y ś l e n i e m  
w nas... tak, twoim z a m y ś l e n i e m w nas (PBW 98).

*Zamyślenie*, które w polszczyźnie ogólnej nie łączy się z przyimkiem *w*, dzięki wprowadzonej tu innowacji składniowej upodabnia się do derywatów typu: *zapatrzanie*, *zastuchanie* czy *zaangażowanie*, otwierających miejsce dla *w*. Dzięki tej paradygmatycznej relacji między derywatami przekształcona

---

<sup>19</sup> Trudność z ustaleniem liczby takich zabiegów wynika z tego, że nie wszystkim wypadkom odstępstwa od obowiązującej normy składniowej można przypisać status świadomej innowacji. Wątpliwości tego rodzaju budzi np. użycie czasownika *zależec* we fragmencie poematu *Wędrowka do miejsc świętych*: „Spotkać się – [...] / – to znaczy nie tylko z a l e ż e ć (ach, i jeszcze jak! z a l e ż e ć pomiędzy zaistnieniem a nicością, pomiędzy zaistnieniem a unicestwieniem). / Tak właśnie z a l e ż a ł a ś Ty, Ziemi, Ty jedna z wielu ziem – razem z całą ziemią i ze wszystkim, cokolwiek jest. Tak właśnie z a l e ż a ł a ś i tak z a l e ż y s z” (WMS 138). Składnia *zależec pomiędzy czymś a czymś* zamiast *zależec od czegoś* zdaje się – zwłaszcza w kontekście dotyczącym ziemi – sugerować uruchomienie znaczenia lokatywnego. Oznaczałoby to, że poeta użył hipotetycznego derywatu *\*za-leżeć* o znaczeniu inchoatywnym ‘zna-leżeć się, zacząć przebywać’, homonimicznego wobec (również obecnego w cytowanym tekście) czasownika *zależec od*. Taka interpretacja nie jest jednak pewna ani przekonująca – być może należy przyjąć, że Wojtyła popełnił tu błąd składniowy.

<sup>20</sup> Inspiracją dla wykorzystania tego mechanizmu była prawdopodobnie dla Wojtyły praktyka językowa Norwida, zob. K o z ł o w s k a, *Język poetycki Karola Wojtyły wobec tradycji romantyków*, s. 273-274. Co charakterystyczne, Norwid poddawał modyfikacjom semantycznym leksemy z tych samych rodzin słowotwórczych, które poetycko wyzyskał Wojtyła (np. *zachwycony*, *odkupienie*).



zostaje rola obiektu *zamyślenia* – przestaje on być jedynie przedmiotem, o którym się z pewnego dystansu myśli, a staje się czymś lub kimś ważnym, skupiającym na sobie uwagę podmiotu i całkowicie ją pochłaniającym<sup>21</sup>.

Dokonana w tym samym poemacie zmiana łączliwości przymiotnika *zachwycony*, choć zewnętrznie podobna do zabiegu omówionego powyżej, prowadzi do nieco innych rezultatów:

Te biedne moje oczy, gdy stwarzałeś,  
 czerpiąc z toni w otwartą dłoń,  
 o tym wiecznym spojrzeniu myślałeś,  
 z a c h w y c o n y m w niezmierną toń (PBU 88)

Wskutek użycia przyimka *w* z biernikiem zamiast standardowej syntetycznej konstrukcji narzędnikowej (*zachwycony kimś/czymś*) uruchamia się związek etymologiczny *zachwycenia* z *chwytnością*: *zachwycony* to ‘taki, który został chwycony’. W rezultacie zaakcentowana zostaje bierność elementu określanego jako *zachwycony* – on sam staje się obiektem niezwykle dynamicznie ujmowanej czynności, a jego stan okazuje się rezultatem cudzego działania.

Przykład podobnej strategii opartej na deleksykalizacji przynosi jeszcze inny fragment *Pieśni o Bogu ukrytym*:

Za te słowa: Czemuś mnie opuścił,  
 Ojczy, Ojczy – za mej Matki płacz –  
 Ja na wargach Twoich o d k u p i ł e m  
 dwa najprostsze słowa: Ojczy nasz. (PBU 90-91)

W powyższym monologu *odkupić* nie znaczy ‘wynagrodzić krzywdę, zło’ czy ‘zbawić’. Składnia *odkupilem coś za coś* sugeruje, że *odkupić* jest tu jednostką podzielną słowotwórczo, motywowaną przez *kupić*, a zatem oznacza ‘nabyć ponownie coś, co kiedyś już było czyjąś własnością’. W poemacie Wojtyły tym niegdyś przysługującym człowiekowi, potem utraconym, a przez misję Chrystusa zyskiwanym na nowo dobrem jest prawo do nazywania Boga *Ojcem*, przywrócone ludziom za cenę męki Jezusa i bólu Jego Matki.

<sup>21</sup> Zob. R. Przybylska, *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*, Kraków 2002, s. 540 n.

## WŁĄCZANIE DERYWATÓW W OKREŚLONY KONTEKST LEKSYKALNY

Najprostszym zabiegiem polegającym na włączaniu derywatów w odpowiedni kontekst jest zestawianie w bezpośrednim sąsiedztwie leksemu pochodnego i jego bazy słowotwórczej. Ponieważ jednak tego typu działania nie prowadzą u Wojtyły do przekształceń semantycznych (skutkują jedynie uświadomieniem czytelnikowi podzielności formalnej i semantycznej leksemu), stanowią one margines zjawisk omawianych w niniejszym artykule<sup>22</sup>. Podobny efekt poeta uzyskiwał także bez używania w tekście podstawy słowotwórczej, jedynie dzięki umiejscowieniu w bliskim sąsiedztwie leksemów z odpowiedniego pola semantycznego. Na przykład w następujących wypowiedziach żony Hioba oraz samego Uzyjczyka:

Błogosław Jemu i umieraj,  
byś zaś nie zaszedł w z d r o ż n e słowa (H 225);  
Ja w z d r o ż n e słowa nie zachodzę (H 225)

sam kontekst sytuacyjny aktualizuje związek przymiotnika *zdrożny* ‘naganny, przekraczający jakąś normę i/lub zakaz’ z *drogą*.

Modyfikacje znaczeniowe dokonywane poprzez włączenie derywatu w odpowiedni kontekst zwykle wykorzystują dwoistość struktury semantycznej leksemu motywowanego, w którym można aktualizować zarówno znaczenie słowotwórcze, jak i leksykalne. Zabiegi oparte na wyzyskaniu tej dwoistości prowadzą u Wojtyły bądź do sygnalizowania obecności znaczenia, które wynika ze struktury wyrazu, bądź też do efektu swoistej homonimii derywatów.

Przykład deleksykalizacji przynosi następujący fragment *Kamieniotomu*:

– jakaż miłość dojrzewa w młotach!  
Grupki dzieci poniosą ją w przyszłość,  
Śpiewając: „w sercach ojców b e z g r a n i c z n a spełniała się praca”. (Kam 114)

Przywołanie w tekście perspektywy przyszłości powoduje, że w przymiotniku *bezgraniczny*, który w polszczyźnie znaczy tyle co ‘rozległy, niezmierny’ lub ‘mający duże nasilenie’, uruchomiony zostaje także sens będący pochodną jego budowy słowotwórczej: ‘bez granic, przekraczający granice’ (tu mowa przede wszystkim o granicach czasu). W rezultacie praca okazuje

---

<sup>22</sup> Była o nich mowa na s. 154-155.

się wartością ponadczasową, nie tylko ważną dla samych pracujących, ale także przynoszącą owoce w życiu ich potomków<sup>23</sup>.

Podobny zabieg pojawia się również w poemacie *Odkupienie szuka twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi*:

kraina znaczeń rozpościera się w poprzek  
niedocieczonej miłości,  
stanowi stopień do niej  
i wstęp. (O 168).

Opisywana w tym tekście miłość Weroniki i w ogóle miłość ludzka jest oczywiście ‘tajemnicza, niezgłębiona’, bo przede wszystkim takie znaczenie ma przymiotnik *niedocieczony*, ale można ją rozumieć również jako ‘taką, która nie dociekła, nie zakończyła się’, wciąż „płynącą” i nieustannie domagającą się nowych „codziennych poczynań” (O 168). Znaczenie etymologiczne to co prawda drugi i wyraźnie słabszy z aktualizowanych w tekście sensów, ale szerszy kontekst poematu Wojtyły dostarcza argumentów na rzecz takiego właśnie, niejednoznacznego odczytania omawianego przymiotnika<sup>24</sup>. Są nimi: konsekwentnie stosowane w opisach duchowości Weroniki obrazowanie akwaticzne<sup>25</sup> oraz wielokrotne akcentowanie potrzeby twórczego powtarzania czynu Weroniki, z której postaci bije „życiodajne źródło” (O 172).

Włączenie derywatu w odpowiedni kontekst czasem otwiera możliwość dwójakiej interpretacji już na poziomie znaczenia słowotwórczego leksemu. Tak dzieje się np. we fragmencie *Wigilii Wielkanocnej 1966*:

Mówiłem [do Drzewa – A. K.]: dobrze, p r z e r o ś n i j mnie, gdy masz moc taką,  
p r z e r o ś n i j wszystkich ludzi albo ich wchłóń  
(nie wchłania się ludzi, można ich p r z e r o s n ąć:

<sup>23</sup> O uniwersalnym wymiarze pracy, która „służy pomnażaniu dorobku całej rodziny ludzkiej, wszystkich ludzi żyjących na świecie”, pisał Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* (zob. Jan Paweł II, *Encyklika „Laborem exercens” – „O pracy ludzkiej”*, London 1981, II. 10).

<sup>24</sup> Omówiony przykład modyfikacji znaczenia przymiotnika *niedocieczony* jest swoistym okazjonalizmem – w innych Wojtyłowych użyciach analizowanego leksemu brak tego typu przesunięć; por. np. didaskalium z dramatu *Brat naszego Boga*: „Oddzielmy się długim szeregiem lat od tamtych dni, narosłych niedocieczonym przebiegiem. Sama dogłębna sprawa stawiana się pozostaje w nich zawsze ukryta poza układem zdarzeń” (BNB 376).

<sup>25</sup> Por. np. następujący fragment: „Wciąż we mnie się przeobraża zawartość powszednich dni, / wciąż szuka ujścia jak rzeka / [...] tędy wciąż upływa ziemia, powszednie dni zostają: / pomiędzy mną a ziemią jest ciągłość zarazem i *hiatus*, / najciekawsze pęknięcie wszechświata, / który może nie szuka spełnienia, / lecz ja, człowiek, muszę go szukać, / jak rzeka ujścia” (O 167).

wtedy powstaje przestrzeń, w której mieści się każdy –  
każdy zostaje sobą, choć zaczyna na nowo żyć. (WW 147).

W pierwszym wersie tego cytatu czasownikowi *przerosnąć* można przypisać znaczenie ‘rosnąć, przewyższyć wzrostem’, jednak w kolejnych dwóch użyciach właściwsza wydaje się parafraza ‘rosnąć, przeniknąć przez coś’, korespondująca z obecnym w sąsiedztwie czasownikiem *wchłonać*, a także z wyrażanym kilka wersów wcześniej pragnieniem, by Drzewo „rosło przeze mnie, przez moich wnuków, prawnuków” (WW 146). Wojtyła wykorzystał tu wielofunkcyjność formantu *prze-*, który w połączeniu z tą samą podstawą tworzy i czasownikowe formacje komparatywne (1. użycie), i formacje perlatywne (użycia 2. i 3.). W efekcie pojawiają się obok siebie dwa homonimiczne derywaty, zbudowane identycznie, ale należące do różnych kategorii słowotwórczych.

Inny typ homonimii słowotwórczej<sup>26</sup> można zaobserwować w *Kamieniolocie*:

Dłonie są krajobrazem. Gdy pękną, to wtedy w ranach  
wzbiera fizyczny ból, r w a c y swobodnie jak strumień. (Kam 113).

Przymiotnik *rwący* to w powyższym fragmencie zarówno ‘sprawiający ostry, silny ból’, jak i ‘szybko posuwający się naprzód’. Każde z tych odczytań jest wspierane przez jakiś element kontekstu: związek z rzeczownikiem *ból* świadczy o obecności pierwszego z możliwych znaczeń, natomiast porównanie „jak strumień” uruchamia sensory związane z ruchem. Dwa wskazane powyżej przymiotniki (sygnalizowane w tekście przez jeden kształt) również są homonimami słowotwórczymi, ale mechanizm ich powstawania różni się od tego, który rządził parą obecną w poprzednim przykładzie. Mają one charakter heterogeniczny – każdy z nich pochodzi od innej jednostki: *rwący* I od czasownika z obligatoryjnie wyrażonym obiektem: *rwać kogoś*, natomiast *rwący* II od czasownika ruchu, otwierającego miejsce dla przyimka o znaczeniu kierunkowym (*do, ku*).

<sup>26</sup> Na temat homonimii słowotwórczej i jej odmian zob. m.in.: D. Butler, *Odmiany polskiej homonimii. II. Homonimy słowotwórcze*, „Poradnik Językowy” 2(1971), s. 74-82; t a ż, *Polska homonimia słowotwórcza*, „Prace Filologiczne” 22(1972), s. 121-157; M. Majewska, *O tak zwanych prawdziwych homonimach słowotwórczych*, „Prace Filologiczne” 46(2001), s. 417-424; t a ż, *Rzeczownikowe homonimy heterogeniczne. Analiza synchroniczna i diachroniczna*, Kraków 2006, s. 92-99.

## PODSUMOWANIE

Karol Wojtyła wprowadzał różnorodne innowacje słowotwórcze do wszystkich swoich tekstów, powstających w różnych okresach twórczości. Jeśli idzie o przejawy działań, które prowadzą do wykorzystania znaczeniowej potencji derywatów, to szczególne ich zagęszczenie można zaobserwować w dojrzałych utworach poety-papieża, zwłaszcza w jego poematach. Obecność takich zabiegów w dramatach zaznacza się nieco słabiej, co wydaje się zrozumiałe ze względu na ograniczone możliwości ich percypowania w tekstach przeznaczonych do wystawienia na scenie<sup>27</sup>. Także wiersze młodzieńcze prezentują się pod tym względem dość skromnie – nie brak w nich wprawdzie kunsztownych eksperymentów słowotwórczych, ale są to próby, które nie mają raczej konsekwencji semantycznych – najczęściej skutkują jedynie zwróceniem uwagi odbiorcy na dwudzielność derywatu. Jest to zresztą najczęstszy rezultat wykorzystywania przez poetę mechanizmów słowotwórczych. Poza samym uwypuklaniem struktury formalnej i znaczeniowej leksemu Wojtyła uzyskiwał także następujące semantyczne efekty innowacji słowotwórczych:

1. aktualizację znaczenia słowotwórczego (i etymologicznego) derywatów zleksykalizowanych;
2. modyfikację semantyki całego derywatu poprzez zmianę znaczenia jego elementów;
3. nawiązanie paradygmatycznej relacji semantycznej między derywatami podobnymi formalnie;
4. dwuznaczność tekstu wynikającą z wprowadzania do niego homonimów słowotwórczych.

## BIBLIOGRAFIA

- Buttler D.: Odmiany polskiej homonimii. II. Homonimy słowotwórcze, „Poradnik Językowy” 2(1971), s. 74-82.
- Buttler D.: Polska homonimia słowotwórcza, „Prace Filologiczne” 22(1972), s. 121-157.
- Filip G., Krauz M.: Sennowładztwo wody i kontrszepcy w wielkoszybyim oknie, czyli o kreatywności słowotwórczej Stefana Żeromskiego, w: *Język pisarzy jako problem lingwistyki*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Warszawa 2009, s. 353-373.

<sup>27</sup> Subko (dz. cyt., s. 41) przypuszcza wprawdzie, że dywiz delimitujący to także „graficzny zapis elementu prozodycznego – oznacza pauzę i/lub przycisk, których nie można pominąć przy wymawianiu danego słowa”, ale nie ma żadnych dowodów na to, że Wojtyła przewidywał jakiegokolwiek sposób głosowej realizacji dywizów.

- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, t. II, Warszawa 1998.
- Jan Paweł II: Encyklika „Laborem exercens” – „O pracy ludzkiej”, London 1981.
- J[awień] A. [właśc. Wojtyła K.]: Wędrowka do miejsc świętych, „Znak” 6(1965), s. 773-777.
- Kallas K.: Funkcje zestawień wyrazów spokrewnionych słowotwórczo bądź etymologicznie we współczesnych polskich tekstach poetyckich, w: *Słowotwórstwo i tekst*, red. V. Maldjewa i Z. Rudnik-Karwatowa, Warszawa 2007, s. 37-45.
- Kamińska M.: Piękno papieskiego słowa. Wybrane problemy stylu Jana Pawła II, w: *Język w komunikacji*, t. II, red. G. Habrajska, Łódź, s. 5-10.
- Kozłowska A.: Język poetycki Karola Wojtyły (próba charakterystyki), „Colloquia Litteraria” 4-5(2008), s. 193-214.
- Kozłowska A.: Język poetycki Karola Wojtyły wobec tradycji romantyków, w: *Jan Paweł II Odnowiciel Mowy Polskiej*, red. S. Mikołajczak i M. Wrześniewska-Pietrzak, Poznań 2009, s. 271-278.
- Majewska M.: O tak zwanych prawdziwych homonimach słowotwórczych, „Prace Filologiczne” 46(2001), s. 417-424.
- Majewska M.: Rzeczownikowe homonimy heterogeniczne. Analiza synchroniczna i diachroniczna, Kraków 2006.
- Przybylska R.: Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej, Kraków 2002.
- Subko B.: O funkcjach łącznika w poezji Norwida, w: *Język Cypriana Norwida. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Pracownię Słownika Języka Cypriana Norwida w dn. 4-6 listopada 1985 roku*, red. K. Kopczyński, J. Puzynina, Warszawa 1990, s. 39-53.
- Szymański W. P.: Z mroku korzeni. O poezji Karola Wojtyły, Kraków 2005.
- Waszakowa K.: Derywaty słowotwórcze w tekście, „Biuletyn PTJ” 63(2007), s. 125-138.
- Wojtyła K.: Poezje, dramaty, szkice & Jan Paweł II, Tryptyk rzymski, wstęp M. Skwarnicki, Kraków 2004.
- Zarębianka Z.: Medytacja znaczeń. O specyfice dykcji poetyckiej Karola Wojtyły, w: *Karol Wojtyła – poeta*, red. J. Głazewski, W. Sadowski, Warszawa 2006, s. 251-256.
- Zmorzanka A.: Poezja znaczeń ukrytych. Uwagi o poetyce Karola Wojtyły, „Akcent” 4(1988), s. 66-72.

WAYS OF USING THE SEMANTIC POTENTIAL  
OF COMPLEX LEXICAL ITEMS  
IN THE LITERARY WORKS BY KAROL WOJTYŁA

Summary

This paper discusses how the semantic potential of derived lexical items is employed by Karol Wojtyła in his artistic writings. In most cases, the poet experimented with word formation patterns in order to emphasize the formal and semantic dichotomies in the derivatives he introduced. However, his works also contain a considerable number of modifications in the

semantics of the existing, motivated lexemes. To signal semantic operations on complex words, Wojtyła uses dashes as well as changes in the semantic requirements of the derived lexical items and their lexical context. Used in Wojtyła's works, these methods result in:

1. bringing up-to-date the lexical (and etymological) meaning of lexicalized items;
2. modification of the whole complex word through semantic alterations concerning its constituent parts;
3. introducing a paradigmatic semantic relationship between complex words that display formal resemblance;
4. textual ambiguity caused by introducing derived homonyms.

**Słowa kluczowe:** Karol Wojtyła, słowotwórstwo, język artystyczny, tekst poetycki, derywaty, semantyka, dywizy, wymagania składniowe, kontekst

**Key words:** Karol Wojtyła, word formation, artistic language, poetic text, complex (derived) words, semantics, dashes, syntactic requirements, context.

*Translated by: Konrad Klimkowski*